RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18 Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 6 **Poznań, dnia 25 marca 1929** **Rok III**

76 miljonów!

Leży przed nami zestawienie, wykazujące, że w styczniu zaprotestowano weksli na potworną sumę 76 miljonów złotych!

Liczby te mówią wyraziściej niż wszelkie artykuły i protesty o zaopatrzeniu położenia gospodarczego, obciążonego nadmiarem świadczeń podatkowych i społecznych, wobec których nie może ono rozwinąć się, ugruntować, a przezto w ramach zdrowego rozwoju skrystalizować.

Przechodzimy tedy przesilenie. Są głosy coprawda, które witają je z zadowoleniem, bo twierdzą, że ono przeczyści tak w przemyśle jak przedewszystkiem w handlu zgęszczoną atmosferę życia gospodarczego, wśród której grasuje zbyt wiele efemeryd gospodarczych. Je wyplenić ma obecne przesilenie, bo to, co pozostanie, oparte na zdrowych zasadach, umocniło się i utrwaliło oraz rozwinęło. Tak mówią wyznawcy pewnych poglądów gospodarczych, przeoczając, że już raz przeszliśmy taki proces przeczyszczający, i lat zaledwie trzy minęło, a znów wycinać chcemy „wrzody", przy operacji których — jak się obawiamy — zwolennicy systemów chirurgicznych zdołają nietylko przeprowadzić operację, ale przeprowadzić ją tak skutecznie, że załamią handel, ku czemu niestety kroczą z celowością prawie zaczętego uporu, nie widząc lub niechcąc słyszeć nietylko przestróg, ale i krzyków tych, którzy pod obuchem tych zabiegów operacyjnych giną, zamykając nie z własnej woli, lecz z konieczności swe warsztaty gospodarcze.

A tymczasem życie wskazuje swe drogi i przestrogi. „Jeżeli Bank Polski posiada najlepszy materjał wekslowy — pisze znany ekonomista F. Z. w krak. „Kurj. Ilustr." — wykazał w lutym 1929 roku odsetek procentów w swem portfelu wekslowym na 4,05 proc., to jakiż odsetek protestów wekslowych wykazuje nasz ogólny bieg wekslowy? Możemy szacunkowo przyjąć go minimalnie na 6 proc., uwzględniając długoterminowość obiegu wekslowego, kursującego poza Bankiem Polskim i olbrzymie rozpowszechnienie handlu pieniężnego.

Jest to stan fatalny, wpływający decydująco na drożyznę pieniądza i dezorganizację całego kredytu. Jeśli trzeba się liczyć przeciętnie z 6 proc. ryzykiem strat, to oczywiście ryzyko to trzeba wkalkulować w stopę procentową, a w tych stosunkach jest rzeczą zrozumiałą, że na rynku pieniężnym panuje stopa, która we wszystkich innych krajach uznaną jest za stopę lichwiarską, nierozłącznie związaną ze zjawiskiem upadłości.

To też napięcie na rynku pieniężnym ostatnio doszło do granic dawno niespotkanych. Doszło do tego, iż w Łodzi, która ma regularny prywatny targ dyskontowy, żąda się za kredyt 2½ do 3 proc., miesięcznie. Rolnicy średni płacą odsetki mniej więcej w tej samej wysokości.

Rynek pieniężny z dawien dawna poczytywany jest we wszystkich krajach za barometr ogólnego położenia gospodarczego. U nas — trzeba to stwierdzić — barometr ten wykazuje stan stałego napięcia, a ostatnio napięcie to doszło do granic, które budzić muszą poważne refleksje.

Co jest przyczyną tego chronicznego napięcia na rynku pieniężnym?

Oszczędności rosną, skala kredytu się rozszerza, a mimo to rynek pieniężny jest stale sztywny, stopa procentowa bądź stoi na miejscu, bądź idzie w górę. Od czasu faktycznej stabilizacji złotego, t. j. w całym okresie ostatniego trzechlecia, stopa dyskontowa na targu prywatnym od weksli pierwszorzędnych nigdy nie spadła poniżej 16 proc., trzymając się przeważnie poziomu 20 proc. Czy jednak rentowność naszego gospodarstwa prywatnego jest tak wysoka, że może wytrzymać podobne obciążenie? Czy może prosperować handel i przemysł w Polsce, jeśli pracując kredytem, obciążony jest odsetkami w wysokości przeciętnie 2 proc. miesięcznie?

To też są całe gałęzie handlu, w których praca polega na systematycznem zjadaniu albo własnych kapitałów obrotowych, albo cudzych kapitałów.

Nieuregulowane i niezdrowe stosunki w naszym handlu, a mianowicie deficytowość szeregu jego gałęzi jest tem tłem, na którem wyrasta groźne zjawisko masowych protestów wekslowych i horendalnie wysokiej stopy procentowej.

A tymczasem kasy państwowe są pełne! Stan skarbu państwa jest kwitnący — zaznacza p. F. Z., stwierdzając, że skarb za czas od kwietnia 1928 do stycznia 1929 zyskał 164 milj. złotych nadwyżki ponad swoje wydatki, które przecież uskutecznione były wcale szeroko, bo — jak wiemy z ostatnich dyskusji — ponad ramę wyższą od zakreślonej przez budżet.

Tymczasem płynne rezerwy państwa, t. j. rezerwy gotówkowe wynoszą około pół miljarda złotych, niezależnie od innych rezerw w papierach, w bankach państwowych i innych lokatach specjalnych.

Tak wysokie nadwyżki osiągane są pomimo bardzo wysokiej stopy konsumpcyjnej i inwestycyj państwowych. Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey, oblicza w budżecie bieżącym ogólną sumę funduszów na inwestycje na 744 miljonów złotych, z czego 592 miljony na inwestycje zwiększające majątek państwa.

W związku z tem zwraca p. F. Z. słusznie uwagę na głosy przeciwstawiające: pełne kasy skarbu pustym kasom gospodarstw prywatnych.

Półinflacyjna reakcja podatkowa w Polsce poszła niewątpliwie za daleko. Zbyt wielką stosunkowo część zabiera skarb podatnikom, gromadząc je bezpożytecznie w kasach państwowych lub na rachunkach bezprocentowych w Banku Polskim i P. K. O. Gdyby skarb państwa nie lokował swych nadwyżek w bankach państwowych i w papierach kredytu długoterminowego, to płynne rezerwy państwa z ostatnich trzech lat wyniosłyby dziś conajmniej miljard złotych. Ten miljard złotych dotkliwie umniejszył kapitał obrotowy gospodarstwa prywatnego, wytwarzając głód gotówki i napięcie na rynku pieniężnym.

Pomiędzy stanem gospodarstwa skarbowego a stanem gospodarstwa prywatnego w Polsce zachodzi brak równowagi, który z dnia na dzień akcentuje się coraz wyraźniej. Należy dążyć wobec tego — i znów uwagi słuszne — do przywrócenia tej równowagi. Oczywiście nie chodzi o osłabienie pozycji skarbu, ale o umocnienie pozycji gospodarstwa prywatnego, które jest stałem, niewysychającem źródłem dochodów skarbowych. Przezorność wymaga, aby nie eksploatować tego źródła w sposób naruszający jego stałą normalną wydajność, albowiem wzmagająca się fala protestów i upadłości prędzej czy później dotknąć może i gospodarkę państwową.

Dlatego koniecznem jest nawrót do dawniej tak głośnych i tak popularnych haseł oszczędności budżetowych, które dziś przy pełnych kasach skarbowych zostały zapomniane i odsunięte w kąt.

Kasy skarbowe zbyt pełne, nie pozbawione są niebezpieczeństwa dla gospodarki państwowej, podobnie, jak i kasy puste. Zachęcają one do wydatków nieprodukcyjnych i oduczają oszczędności; siłą rzeczy pchają państwo na drogę wybujałego etatyzmu. Pieniądz skarbowy, nagromadzony zbyt obficie, musi znaleźć w końcu ujście w wydatkach państwowych na cele niezbyt konieczne o niższej skali użyteczności od tych celów, na które pieniądz ten zostałby zużyty, gdyby był pozostał w rękach podatników.

Dlatego należy znów wrócić do zasad bezwzględnej równowagi zarówno po stronie dodatniej, jak i ujemnej.

Właściwie w całym okresie dziesięciolecia nie mieliśmy ani jednego budżetu w ścisłem tego słowa zrównoważonego. Budżety nasze były albo wybitnie deficytowe albo wybitnie nadwyżkowe. Jedne i drugie w całym świecie kapitalistycznym uchodzą za zjawisko szkodliwe i nienaturalne. Należy stwierdzić iż w krajach, w których pojawiają się nadwyżki budżetowe, umniejsza się je natychmiast przez redukcje i ulgi podatkowe, zjawisko znane w okresie powojennym w Niemczech, Anglji, Stanach Zjednoczonych, Włoszech, na Węgrzech i w Austrji.

Przyszły minister skarbu będzie więc miał bardzo wdzięczne i popularne zadanie uzupełnienia przedłożeń podatkowych rządu przedłożeniami o charakterze ulgowym i przeprowadzenia w ten sposób racjonalnej i gruntownie przemyślanej reformy podatkowej, która rozłożyłaby ciężary podatkowe równomiernie na wszystkie warstwy i sfery ludności. Oczywiście podstawą i założeniem tej reformy byłoby zrealizowane na wielką skalę hasła oszczędności w gospodarstwie skarbowem. Przy budżecie 3-miljardowym zrealizowanie tego hasła może już wydać rezultaty wcale wydatne. Rezultatów tych zresztą oczekujemy nie tyle w redukcji bieżących wydatków państwowych, ile w powstrzymywaniu dalszego ich wzrostu w przyszłości, jako też w hamowaniu inwestycyj państwowych, dokonywanych z dochodów bieżących, których rozmiary muszą pozostawać w pewnym stosunku do zdolności płatniczej społeczeństwa.

Psychologiczny moment dla przeprowadzenia powyższego programu wydaje się nam bardzo odpowiedni. Niewątpliwie przechodzimy okres zwężenia się koryta życia gospodarczego, dość znacznego osłabienia konjuktury zarówno w jej przejawach realnych, jak i w przejawach psychologicznych.

Jak daleko postąpi osłabienie konjuktury, czy przejdzie w depresję lub wyrodzi się w ostry kryzys?

Oczywiście inaczej przedstawiać się będzie sytuacja, gdy zjawi się jakaś olbrzymia katastrofa powodzi, a inaczej, gdy jej — przynajmniej w takich rozmiarach — unikniemy.

W tym ostatnim przypadku nic nie przemawia obecnie za ostrym przebiegiem osłabienia konjunktury. Gospodarstwo polskie w całości nagromadziło już pewne rezerwy, które siłą rzeczy muszą wpłynąć na złagodzenie ewentualnej depresji.

Dlatego wierzymy, że w odwiecznym sporze pesymistów z optymistami, życie znów w ogólnym przebiegu wypadków da rację tym ostatnim.

Niemniej przestrzegamy przed podtrzymywaniem konjunktury przez angażowanie się państwa w owe inwestycje — jak to chcą niektórzy przedstawiciele przemysłu — uważając, że niewłaściwą drogą w tym kierunku będzie likwidacja hiperfiskalizmu powojennego na zasadzie szeroko pomyślanej i wielokrotnie postulowanej reformy podatkowej i gruntownych oszczędności, w gospodarce skarbowej.

Realizowanie tego programu ułatwi nam przejście w nową fazę życia gospodarczego, opartego nie tylko na pełnych kasach skarbowych, ale na mocnych podstawach rentownego gospodarstwa prywatnego.

Gospodarstwo to, zdezorganizowane rynkiem pieniężnym, który toczy rak lichwy, wymaga sanacji tak, jak swego czasu wymagało sanacji gospodarstwo skarbowe państwa.“

Tyle p. F. Z. (Fr. Zweig), piszący na łamach zbliżonego do rządu i miarodawczych kół, rząd popierających, krakowskiego „Ilustr. Kurj. Codz.“

Podajemy ten głos jako charakterystyczny objaw krytycznej oceny sytuacji w kołach, które w przeciwstawieniu do zaślepieńców rządowego „frontu gospodarczego“ mają oczy i uszy otwarte i widzą i słyszą, w jakie warunki wprowadza tenże front nasze gospodarstwo prywatne.

To, co pisze p. F. Z., jest potwierdzeniem słuszności zabiegów naszych Związków Kupieckich z Naczelną Radą na czele, zabiegów, które ostanio znów stawiają pod znakiem zapytania co do swego efektywnego skutku wobec ustąpienia ministra skarbu p. Czechowicza.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Słownik fachowy papiernika.

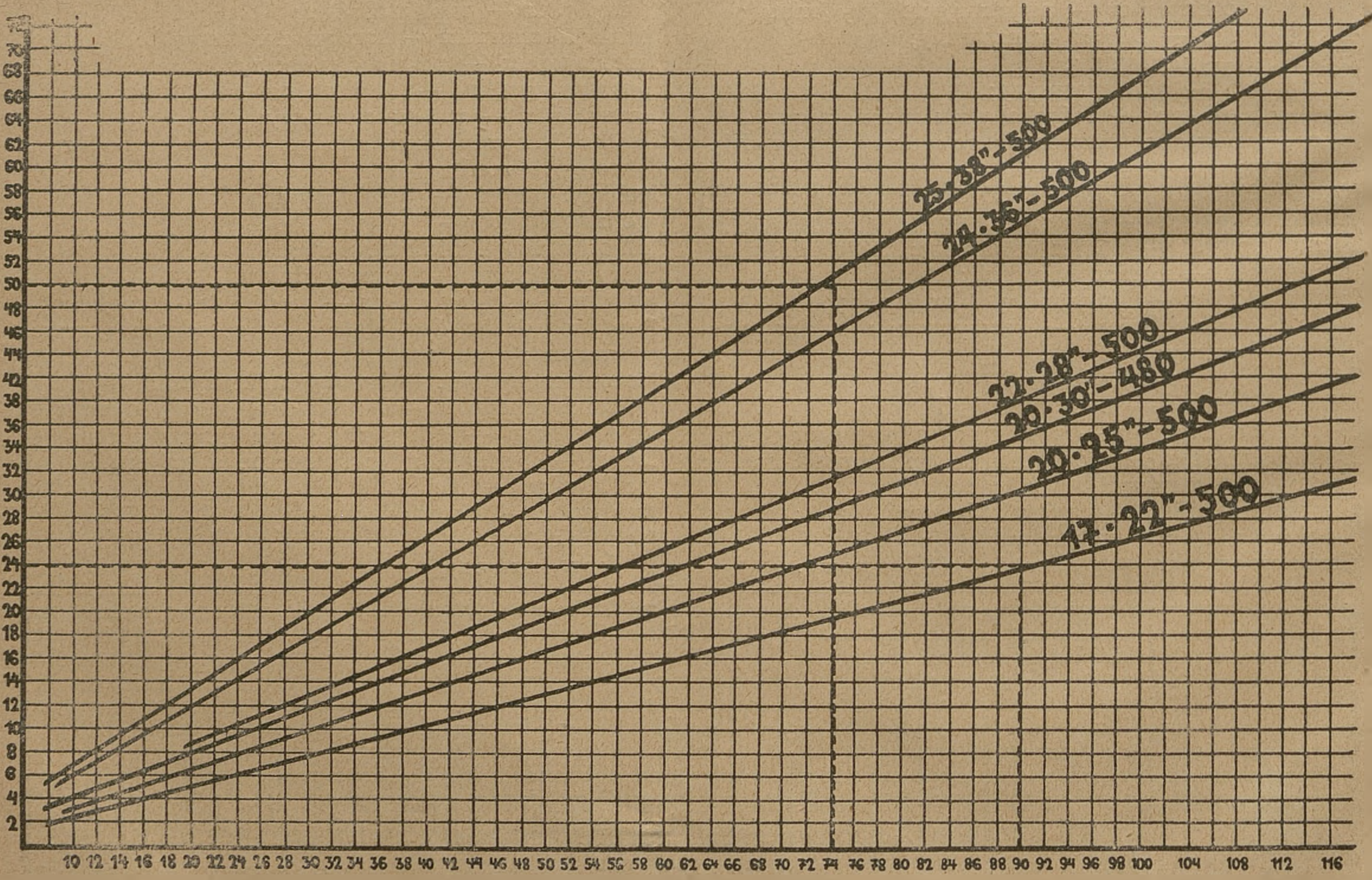
(Dalszy ciąg.)

Bottich — kadź;
Bouquettmarmorpapier — bukietowy papier marmurkowany;
Braunholz — drewno brunatne;
Braunholzpapier — papier z drzewicy brunatnej;
Braunschliff — ścier brunatny;
Briefumschlagfabrikation — fabrykacja kopert;
Briefumschlagpapier — papier kopertowy;
Brillantpapier — papier brylantowy;
Bristollzeichenpapier — papier rysunkowy bristol;
Bronzepapier — papier bronzowany;
bruchfest — niezłomny;
Brustwalze — wał piersiowy;
Brustwalzenlager — łożysko wału piersiowego;
Bücherpapier aus Lumpen — szmaciany papier dziełowy;
Buntdruckkarton — karton do druku wielobarwnego;
Buntdruckpapier — papier do druku wielobarwnego;
Buntglaspapier — papier witrażowy;
Buntpapier — papier barwiony;
Buntrohpapier — kolorowy papier surowy;
Büschelmarmorpapier — kosmykowaty papier marmurkowany;
büttenreif — stan kadziowy;
Büttenrührwerk — mieszadło kadziowe;
Büttenzeichenpapier — papier rysunkowy czerpany;
Butterpergament — pergamin do opakowania masła;
Cambrik — kambryk;
Capblumenpapier — papier kwiatowy „Kap“;
Cappapier — papier kapowy;
Carbonrohpapier — papier do kalki surowy;
Carraramarmorpapier — kawaryjski papier marmurkowany;
Carta rigata — papier milimetrowy;
Casingpapier — papier „Kasing“;
Cellophane — celofan;
Cellulose — celuloza (chem. czysta); włóknik;
Cellulosefasern — włókna celulozowe; włókna włóknikowe;
Charge — zasyp;
Chemisenpapier — papier szemizowy;
Chiffonpapier — papier szyfonowy;
China-Clay — ziemia chińska; china-clay;
Chinapapier — papier chiński;
Chromolöschkarton — karton chromowy bibulasty;
Chromopapier — papier chromowy;
Chromopapyrolin — papierolina chromowa;
Cirruspapier — papier cyrusowy;
Creed‘s Telegraphenrollenpapier — papier na krążki telegr. Creed‘a;
Cyclostylepapier — papier cyklostylowy;
Dachziegelpapier — papier dachówkowy;
Dampfdruck — ciśnienie pary;
dämpfen (Holz) — parzyć (drzewo);
Dampfniederschlagwasser — woda pary skroplonej;
Dämpfungsdauer des Holzes — czasokres parzenia drewna;
Dauerzeichenpapier — trwały papier rysunkowy;
Daunendruckpapier — papier drukarski puchowy;
dechlorisieren — odchlorzyć; odchloryzować;
Deckel — nasuwaczka (przy ręcznej fabr. pap.);
Deckle-edge — papier „deckle-edge“;
Deckpappe — tektura dachowa;
Deckschicht (bei Kartonfabrikation) — powłoka (przy fabr. kartonu);

Deckschicht (bei Papyrolinfabr.) — warstwa pokrywająca (przy fabr. papieroliny);
dehnbar — ciągliwy; wyciągliwy;
Dehnen — wyciąganie; rozciąganie;
Dekalkierpapier — papier dekalkowy;
Despachopapier — papier „despacho";
Detailzeichenpapier — papier rysunkowy do szczegółów;
Diagonalschnitt — cięcie przekątne;
Diagrammpapier — papier wykresowy;
„Diana" Duplexpapier — podwójny papier „diana";
Diaphaniepapier — papier djafanowy (przejrzysty);
dichtes Gefuge des Papiers — gęsta (zlana) struktura papieru; gęste (zlane) uwarstwienie papieru;
Dichtung, packungslose — uszczelnienie bez uszczelki;
Dickleichtdruckpapier — grubolekki papier drukowy;
Distributeurpapier — papier dla rozdzielaczy;
Drehbewegung — ruch obrotowy;
Drehsinn, verschiedener — różny kierunek obrotu; różny tor obrotu;
Drehstrom — prąd trójfazowy;
Drehung — obroty;
Dreschen — trzepanie;
Druck, hydraulischer — ciśnienie hydrauliczne;
Druckknopfsteuerung — sterowanie guzikowe;
Druckknopftafel — tablica przyciskowa;
Drucklager — łożysko odporowe;
Druckstelze beim Schleifer — stopka tłocząca u ściernicy;
Dschin-Dschos-Papier — papier dżyn-dżos;
Dünndruckpapier — cienki papier drukowy;
Durchscheinen — przeświecanie;
Durchscheinen der Schrift — przeświecanie pisma;
durchscheinend — przeświecający;
Durchschlagpapier — papier przebitkowy;
Durchschlagpost — listowy papier przebitkowy;
Durchsicht, wenig geschlossene — przeźrocze nierówne;

Przeliczanie wagi zasadniczej papieru na wagę metra kwadr.

Znacznie ułatwia przeliczenia w codziennym użytku, kiedy podane w ostanim numerze „Rynku Papierniczego" stosunki przerachowania przedstawimy dla poszczególnych formatów graficznie. Otrzymamy temsamem podaną poniżej tablicę:



Wykres przeliczania wagi zasadniczej papieru na wagę g/qm i odwrotnie.

Przy pomocy powyższej tablicy można dla podanych dla niej formatów przez proste odczytanie przeliczyć bez trudu ciężary zasadnicze na metry kwadratowe i przeciwnie. Kiedy fabrykant otrzyma np. zamówienie na papier formatu 25×38"- 500, 50 lbs, to odszukuje się na tablicy cyfrę 50 po lewej stronie tablicy i postępuje po poziomej aż do punktu, w której ją przecina prosta, z oznaczeniem 25×38"—500 lbs. Od punktu tego postępuje się prostopadle ku dolnemu brzegowi tablicy, gdzie można odczytać, że waga metra kwadratowego wynosi tu nieco więcej niż 74 g, czyli okrągłych 74 g/qm. Chcąc stwierdzić przeciwnie dla papieru w formacie 17×22"—500, którego ciężar

g/qm jest nam znany, np. który wynosi 90 g na ciężar zasadniczy w lbs odszukujemy na dolnej poziomej liczbę 90, odszukujemy punkt, w którym przecina pionową na tem oznaczeniu prosta 17×22—500, i postępujemy odtąd po poziomej ku lewej stronie, gdzie odnajdziemy liczbę 24 jako podanie wagi w lbs.

Przy zamówieniach papieru nie uwzględnia się ułamków grama, a ciężar kilogramowy za 1000 arkuszy zaokrągla się na ½ kilo. Niemożliwem jest też przeprowadzić zupełnie dokładną wagę przy fabrykacji papieru. Podług regulaminu P. Z. P. P. ustala się, że różnica ta wynosić może:

– przy papierach gorszego gatunku 6% w zwyż i w niż;
– przy wszystkich innych gatunkach papieru 4% w zwyż i w niż.

Jednak przy papierach jedwabnych i kilku gatunkach specjalnych nie można z powodów technicznej natury, obejść dyferencji aż do 10%. Przytoczony powyżej regulamin reguluje również i tę kwestję.

Jeśli oblicza się cenę papieru podług arkuszy (ryzami) nie wolno obliczać nadwyżki wagi, jak również, z drugiej strony nie wolno obliczać niedoboru wagi, poruszającego się w granicach wyżej podanych.

Dr. Ludwik Rządkowski.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Nadzwycz. Zebr. Komsji Porozum. Wszechpolskiego Związku Papierników Polskich.

Dnia 14 marca 1929 odbyło się z okazji przyjazdu prezesa p. Kruszewskiego z Warszawy nadzwyczajne zebranie zarządu i komisji porozumiewawczej. Obecni byli pp. prezesi Kruszewski i Jarosz oraz pp. Niemojewski, Grzybiliszewski, Goździejewski, Czosnowski.

Pan prezes Kruszewski referował sprawy organizacyjne do tworzącego się Wszechpolskiego Związku Papierników Polskich i przedłożyć odpisy protokółów z posiedzeń Koła warszawskiego. W dyskusji zaakceptowano prace koła warszawskiego i przyjęto program na zjazd poznański z terminem narazie

8, 9, 10 czerwca 1929

Czas zjazdu został zgłoszony do Związku Towarzystw Kupieckich i do Dyrekcji Wystawy Krajowej tak, że o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, ten termin zjazdu jest ustalony. Jakiekolwiek zmiany zakomunikuje Stow. Polskich Pap. Ustalono, że Centrala mieścić się będzie w Warszawie i Koło warszawskie przystąpi natychmiast do zroganizowania Związku i opracowania statutu i obejmie kierownictwo. Koło warszawskie roześle natychmiast do wszystkich kół cyrkularz ze żądaniem nadesłania spisu członków i zadeklarowania, ile delegatów zamierza wziąć udział w zjeździe poznańskim. Również polecono, ażeby spisy poszczególnych kół mieściły także osobno spis kupców żydowskich dla sporządzenia statystyki porównawczej. Dla racjonalnego funkcjonowania Związku wyznaczy koło warszawskie pewną kwotę, którą poszczególne koła według ilości członków do Związku zapłacą na pokrycie kosztów z racji organizowania zjazdu poznańskiego. Także ustanowi koło warszawskie sposób głosowania na zjeździe; zaproponowano że każde 10 członków koła przedstawia jeden głos.

Na konferencji z Związkiem Towarzystw Kupieckich postanowiono, że Wszechpolski Związek Papierników Polskich wystąpi na Wystawie Krajowej z własnem kioskiem sprzedaży a zorganizowanie tegoż poruszono Stow. Polsk. Kup. Papiern. w Poznaniu. Koło warszawskie nadeśle do Poznania spis wszystkich uczestników zjazdu w najkrótszem czasie, możliwie do 10 kwietnia 1929, dla wyszukania dla wszystkich kwater prywatnych,. ażeby przyjęcie się odbyło w najlepszej formie i aby ominąć kwatery masowe. Na cały czas zjazdu utworzy się 2 biura informacyjne i to na dworcu i w mieście tak, że każdego czasu członkowie się informować będą mogli. Koło warszawskie proponuje, że nadeślę na poczet opłaty kwater pewną kwotę jako zaliczkę co w dyskusji przyjęte zostało, dla zapewnienia uczestnikom prywatnych kwa-

ter. W sprawie referatu, który zostanie przez koło warszawskie wygłoszony, przydzielono zarządowi poznańskiemu opracowanie tematu kupiectwa papierniczego w b. zaborze pruskim.

Program zjazdu ustalono narazie następująco:

W sobotę dnia 8 czerwca 1929: godz. 9 msza św. w kościele farnym na intencję pomyślności zjazdu; godz. 11 zbiórka w hali przemysłu papiernicz. i powitanie gości i delegatów, przegląd stoisk; godz. 4 powitanie delegatów i obrady oraz uroczyste otwarcie zjazdu i I konstytucyjne zebranie Wszechpolskiego Związku Papierników Polskich. Porządek obrad poda koło warszawskie. Godzina 9 przyjęcie wszystkich delegatów i wspólna wieczerza.

W niedzielę dnia 9 czerwca: godz. 2 zwiedzenie miasta i zabytków przez komisję przyjęć. Wieczorem spotkanie w Teatrze Wielkim.

W poniedziałek dnia 10 czerwca: dokładne zwiedzenie Wystawy Krajowej i pożegnanie gości.

Poruszono także bardzo ważną kwestję przedstawicielstw, która nabrała takiego rozgłosu, że Zarząd Stow. Polskich Kup. Pap. w Poznaniu widział się zmuszonym odpowiednio zareagować i już w najbliższem czasie wystąpi z konkretnemi wnioskami dla załatwienia tej palącej sprawy.

Natem obrady zakończono i następne zebranie odbędzie się już w Warszawie skąd i dalsze dyspozycje do wszystkich kół rozesłane zostaną.

Komisja Porozumiewawcza
Wszechpolskiego Związku Papierników Polskich

Józef Czosnowski
wiceprezes.

Protokół Zjazdu Przedstawicieli Kupiectwa Polsk. Gałęzi Papierniczej z dnia 1. 12. 1928.

Obrady zagaił o godz. 4-tej p. prezes St. Kruszewski witając imiennie przybyłych przedstawicieli kupiectwa prowincjonalnego i podkreślając, iż fakt tak licznego zjazdu przedstawicieli świadczy o wysokiem poczuciu kupiectwa konieczności zrzeszenia się celem obrony interesów. Następnie p. Kruszewski powitał imiennie obecnych na sali przedstawicieli przemysłu papierniczego stwierdzając, że stolica już od lat 100 posiada polski przemysł o poziomie wytwórczości, którego większość zebranych mogła przekonać się chociażby z przedpołudniowej wycieczki do tych zakładów przemysłowych.

Na przewodniczącego p. prezes Kruszewski zaproponował p. Czosnowskiego z Poznania.

P. Czosnowski umotywowawszy powody cofa swoją kandydaturę proponując kandydaturę p. prezesa Kruszewskiego, który zostaje jednogłośnie wybrany przez zebranie na przewodniczącego.

Na asesorów zostali powołani: pp. Czosnowski z Poznania, Pawlikowski z Tczewa, Gruszczyński z Sosnowca, Kumant z Katowic, Fischer z Krakowa.

Na seretarzy: pp. T. Dobrzański z Piotrkowa, Trybunalski i F. Babski z Warszawy.

Porządek dzienny, odczytany przez przewodniczącego i zatwierdzony przez zebranie przewiduje następujące punkty obrad:

1. Otwarcie i zagajenie obrad oraz wybór prezydjum.
2. Referaty: a) p. prezesa W. Machowskiego na temat „Cel i potrzeby zawiązania ogólno-krajowego zrzeszenia papierników" b) Organizacja gałęzi handlu w Zrzeszeniach Kupieckich — p. M. Chmielewski c) Zagadnienie samowystarczalności, a gałąź handlu papierniczego w Polsce — p. St. Miernicki.
3. Uchwały Zjazdu.
4. Wybór komitetu porozumiewawczego.
5. Wnioski.



Po przyjęciu porządku dziennego obecni na sali przedstawiciele przemysłu papierniczego powitali zjazd składając życzenia pomyślnego wyniku obrad.

Referat pierwszy o „Celach i potrzebach zawiązania ogólno-krajowego zrzeszenia papierników" wygłosił p. wiceprezes Machowski.

Następny referat o „Organizacji gałęzi handlu w zrzeszeniach kupieckich" wygłosił p. M. Chmielewski, sekretarz Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Referent przedstawił charakterestyczny dla obecnych stosunków gospodarczych naszego handlu prąd do zrzeszenia się poszczególnych gałęzi handlu w zawodowe ogólnopolskie Koła. Prąd ten, słuszny, spowodowany koniecznością obrony wspólnych interesów zawodowych, znajduje swój wyraz zarówno w uchwałach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego jak i odruchowej akcji kupiectwa. Kupiectwo żydowskie wyprzedza nieco w tej akcji kupiectwo polskie, przyciągając niejednokrotnie polskich kupców do swoich wszechstronnych zrzeszeń. Celem dzisiejszego zebrania jest przygotowanie zrzeszenia Kupiectwa Papierniczego.

Referat p.t. „Zagadnienie samowystarczalności, a gałęź handlu papierniczego w Polsce" w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby St. Miernickiego — odczytał p. Chmielewski.

Po odczytaniu referatów wywiązała się ożywiona rzeczowa dyskusja.

Reasumując takową stwierdzić należy, iż zebrani zgodnie podkreślali konieczność zawiązania ogólnopolskiego zrzeszenia, przyczem zebranie uchwaliło, iż do ogólnopolskiego zrzeszenia kupcy niemcy narazie nie mogą być przyjmowani, sprzeciw 3-ch głosów. Zaznaczono w dyskusji iż zrzeszenie kupieckie powinno zasadniczo obejmować jedynie kupców papierniczych. Zebranie jednomyślnie uchwaliło zwrócić się do producentów papierniczych z wezwaniem umieszczania polskich nazw na wyrobach, które kupiectwo polskie gotowe jest zawsze popierać w jaknajszerszych rozmiarach, żąda jednak umożliwiania konkurowania z produkcją zagraniczną przez ustalanie producentów krajowych odpowiednich cen i rabatów.

Następnie zostały odczytane przez prezydjum wnioski:

I. „Zjazd uznaje za konieczne stworzenie w ramach istniejących polskich organizacji kupieckich zrzeszenia kupców chrześcijan gałęzi papierniczej i w tym celu powołuje komitet porozumiewawczy którego zadaniem będzie w pierwszym rzędzie przygotowanie i zwołanie w I-szej połowie 1929 r. do Poznania Zjazd Kupców Chrześcijan Gałęzi Papierniczej, oraz przygotowanie projektowanego zrzeszenia, aż do czasu powtasnia tego zrzeszenia reprezentowanie gałęzi papierniczej."

II. „Zważywszy, że powyżej 75 proc. artykułów naszego obrotu przypada na towary wyrobu krajowego i że towary te jakościowo odpowiadają swemu przeznaczeniu, zwołany do Warszawy przez Koło Papierpierników przy Z. K. P. na dzień 1 grudnia r. b. zjazd ków Rzeczypospolitej Polskiej, uchwala wpływać na przedstawicieli Kupców Papierników z różnych ośrodkolegów branżowych, by wszelkie artykuły używane w szkolnictwie, jako też przez szerokie masy publiczności polecali i sprzedawali wyrobu krajowego, i zaznacza dla porządku, iż odstępstwo od tej zasady dopuszczalne będzie jedynie dla towarów specjalnych nie produkowanych w kraju, bądź też wyroby niedostatecznej jakości."

Obie uchwały zostały przez zjazd przyjęte jednomyślnie.

Do Komitetu porozumiewawczego obrani zostali pp.: prezes St. Kruszewski, Wł. Machowski, J. Grodzki, A. Wyporek z Warszawy oraz p. J. Czosnowski z Poznania, któremu przyznano prawo dokooptowania jeszcze 2 przedstawicieli z Poznania. Poza wybranymi Komitetowi przyznano prawo, wrazie potrzeby, kooptowania przedstawicieli środowisk prowincjonalnych. Po stwierdzeniu wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zjazd zamknął.

Protokół Komitetu Porozumiewaw. z dnia 10. 1. 1929 r.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu I-go Ogólno-Krajowego Zjazdu Kupców Papierniczych.
2. Wniosek w sprawie regulaminu Komisji porozumiewawczej.
3. Podział mandatów pomiędzy członków Komisji.
4. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

P. Chmielewski odczytał protokół Ogólno-Krajowego Zjazdu Papierników, który to protokół po pewnych małych poprawkach został przyjęty i ma być wpisany do księgi protokółów Komitetu Porozumiewawczego Koła Warszawskiego.

Następnie p. Wyporek odczytał opracowany przez siebie regulamin Komitetu Porozumiewawczego Grupy Warszawskiej; regulamin ten z małemi poprawkami został przyjęty i ma być wysłany do przyjęcia do wiadomości Grupie Poznańskiej.

Zarząd Koła upoważnił skarbnika koła p. Borowskiego do asygnowania i przekazywania komitetowi Porozumiewawczemu Grupie Warszawskiej na pokrycie kosztów organizacyjnych sumę nieprzekraczającą zł 100,— (sto) miesięcznie.

Podział mandatów Komitetu Porozumiewawczego przedstawia się następująco:

p. Kruszewski — przewodniczący
p. Machowski — zastępca



p. Wyporek — sekretarz
p. Grodzki — zastępca

Ponadto kooptowano do Komitetu Porozumiewawczego

pp. Miernickiego i Babskiego.

Następnie podzielono czynności w Komisjach:

Organizacyjnej — p. Kruszewski
Referatowo-Odczytow. — p. Miernicki
Statutowej — p. Machowski
Cennikowej — p. Miernicki
Zjazdu w Poznaniu — p. Grodzki

Następne zebrania zgodnie z regulaminem odbywać się będą w każdy wtorek po 1-szym i 15-tym o godzinie 8 i pół.

Na tem posiedzenie zakończono.

Protokół Posiedzenia Komitetu Porozumiewawczego

w dniu 5 lutego 1929 r.

Porządek obrad: 1. odczytanie protokółu 2. sprawy bieżące.

P. St. Kruszewski objaśnił zebranych o postępach spisu kupców.

P. Wł. Machowski proponuje w sprawie organizacji utrzymać podział na okręgi podług istniejących Izb przemysłowo-handlowych.

Omawiano sprawę komisji cennikowej i po dłuższej dyskusji uchwalono narazie nie organizować takowej.

P. Kruszewski wyjeżdża w tych dniach do Poznania, zabierze kopje protokółów i regulamin Komitetu i porozumienie w sprawie referatów na zjazd, wycieczki i innych z grupą poznańską.

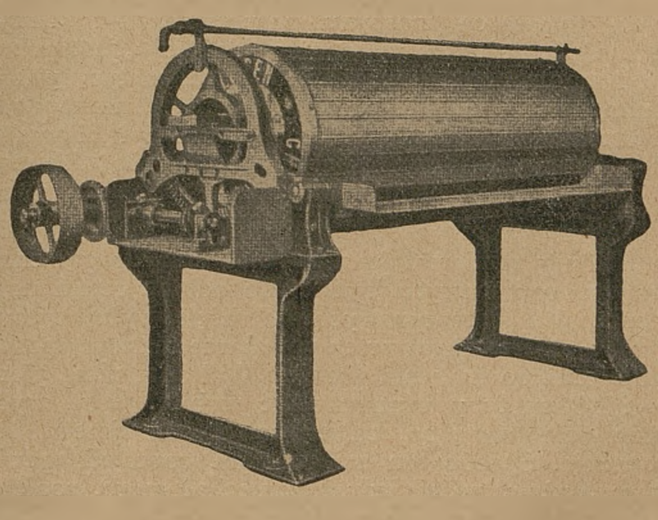
Posiedzenie zamknięto o godz. 10,30 i następne wyznaczono na wtorek po 15-tym.

Fabrykacja papieru.

(Ciąg dalszy)

Ponieważ przebieg tworzenia daje nam przy każdym wytworze cenne wskazówki o właściwościach gotowego fabrykatu, będziemy towarzyszyli włóknu na jego drodze od kadzi aż do nawijarki. Dopływ masy, dokładnie uregulowany przez kierownika papiernicy, uskuteczniają pompy lub czerpaki. Po odpowiedniem rozcieńczeniu, przepływa masa przez piaseczniki, które tworzy szeroka rynna, w której są przymocowane listwy, położone poprzecznie do kierunku przepływu masy. Tu osadzają się piasek, większe cząsteczki ziemi i metalu oraz wszelkie dalsze cięższe zanieczyszczenia.

Następnie przepływa masa poprzez rafkę (patrz ryc. 24), cylinder stale się obracający i potrząsany, zaopatrzony w setki szczelin, długich około 5 cm, a 0,7 mm i mniej szerokich. Węzły, (niezmielone części włókniwa) gruzły (skłębiona masa) i drzazgi ma on zatrzymywać i wysortować, co też faktycznie przeprowadza, a to tem więcej, czem większą będzie zawartość sucha masy i czem mniej wstrząsaną będzie rafka. Masa tak oczyszczona, zostaje teraz, aby uzyskać równomierny napływ na papiernicę, nieco spiętrzona,



Rafka papiernicza

i spływa w końcu na sito maszyny, ograniczona po bokach przez pasma bez końca, które tworzą gumowe, równocześnie z sitem obiegające pasy, zastosowane do szerokości roboczej maszyny i do jej formatu. Sito, delikatna tkanina z drutu mosiężnego lub bronzowego,

jest, jak już poprzednio mówiliśmy, zszyte bez końca i temsamem przysposobione do obiegu powrotnego wokoło całego szeregu walców. W chwili napływu masy papierniczej na sito rozpoczyna się jej odwadnianie. Przez poprzeczne wstrząsanie pierwszej części stołu sitowego wpływa się na przebieg odwodnienia i stara się osiągnąć możliwie równomierne spilśnianie się włókien papieru. Bez wstrząsania dążyłyby włókna do ułożenia się w kierunku napływu masy. Nowoczesne papiernice do wyrobu papieru gazetowego działają bez wstrząsania. Woda zawarta w masie papierniczej odpływa poprzez oczka sita, a małe walce stołowe, po których przebiega ono w pierwszej części maszyny, usuwają również pewną część wody. Jednak odwodnianie energiczniejsze rozpoczyna dopiero się na pierwszej ssalnicy. Ssalnice są to płaskie u wierzchu otwarte skrzynie, umieszczone pod tą częścią sita, która przeprowadza papier, w ilości 3 do 8 sztuk, wystawione na działanie większej lub mniejszej próżni powietrza. Stąd wyciska ciśnienie powietrza zewnętrznego wodę ze spilśnionej taśmy papieru. Z wodą odchodzi również pewna część wypełniwa. Podczas kiedy w warstwie wierzchniej znajdujące się wypełniwo chwyta się w spilśnionej masie, usuwają ssalnice ze strony taśmy po nich przebiegającej prawie wszystko wypełniwo, tak, że stósownie do grubości utworzonego papieru wypłukuje się mniej lub więcej ziemi, co staje się powodem, że struktura papieru uwidacznia się po stronie tej wiele dokładniej. Przebieg ten jest powodem dwustronności papieru, która jest najbardziej widoczną przy papierach kolorowanych i mocno wypełnionych, a wyrobionych z masy mazistej.

Na właściwości powierzchni i przeźrocza papieru można w tej fazie tworzenia się tegoż wpłynąć, wkładając pomiędzy ssalnice znacznik, czyli eguter na taśmę papieru. (Patrz ryc. 25). Jest to lekki wałek, otoczony wojłokiem, na który zostały przyszyte delikatne znaki druciane lub żebra. Stąd mówimy o egu-



Ryc. 25. Eguter

terze, czyli znaczniku welinowym i znaków wodnych. Miejsca wypukłe wyciskają się na miękkiej taśmie papóźniej uwidoczniają się, obserwowane pod światło, później uwidoczniają się, obserwowane pod światło jako znaki wodne, wzgl. linie wodne. (naturalne, czyli negatywne znaki wodne). Jeśli wyrabia się papier przy pomocy zwyczajnego gładkiego znacznika (egutera welinowego) staje się przeźrocze papieru równomierniejsze.

Na uwagę zasługują jeszcze t. zw. znaki wodne pozytywne. Za pomocą odpowiedniego wyciskania (tłoczenia) płaszcza sitowego można na ułożenie się masy wpłynąć w tym kierunku, że znak wodny nie ukazuje się jako cienkie przejrzyste miejsce, lecz przeciwnie, jako ciemniejsze ułożenie się włókien. Często robi się użytek z jednego i drugiego rodzaju efektów, aby wykonać w gotowym papierze portrety, pejsaże itp. w efektach ciemnym i jasnym. Dr. L. Rządkowski.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Doświadczenia König'a i Senefelder'a w sprawie przysp. zestawu.

Gaubert i Kiegl.

Budową maszyn do składania nie zajmował się dalej wynalazca maszyny pospiesznej Fryderyk König, ponieważ wykonanie idei tej „jest robotą drobiazgową, dla wykonawców matematycznych instrumentów i nie posiada on w tym kierunku wpracowanego personelu.“ Jednak oświadczył König, że ideę swoją odda do dyspozycji właściciela „Timesu“ Waltera, gdyby ostatni nie zdołał odnaleźć owego młodego człowieka z Birminghamu.

König zamierzał jednak pójść inną drogą: chciał on wykonać matryce wybite lub odlane celem utworzenia płyt stereotypowych. W liście wyżej cytowanym, a skierowanym przez wynalazcę maszyny pospiesznej dnia 10 kwietnia 1821 do Walter'a, pisze pierwszy: „Stereotypy winny zostać wybite, wzgl. wyciskane, jak to próba, załączona do niniejszego listu pokazuje. Sposób ten osięgnął już coprawda pewien stopień używalności, jednak zaniechałem go, ponieważ przekonałem się, że nie będzie on się nigdy opłacał, nawet wtenczas, gdyby mi się udało udoskonalić go najzupełniej. Pomimo to nie chciałbym w wypadku Pana (Walter zamierzał przez stosowanie stereotypów zaoszczędzić składanie kilkurazowe tego samego zestawu) przesądzać sposobu w niepewność wyniku, bo byłyby konieczne nowe próby, które pociągnęłyby za sobą większe koszty i doprowadziłyby do rewolucji w zecerni Pana.“ O dalszych doświadczeniach Königa w tym kierunku nie dowiedzieliśmy się nic, jednak późniejsi wynalazcy posługiwali się jego ideą, aby przyspieszyć wykonanie zestawu. O ile jednak duchowo König zajmował się konstrukcją maszyny do składania wynika z trafności jego zdania, że trzebaby zatrudniać więcej ludzi przy takiej maszynie, co też miało miejsce przy później skonstruowanych maszynach do składania czcionek ręcznych.

Nie chciałbym pominąć milczeniem, że również Alojzy Senefelder, wynalazca litografji, przeprowadzał doświadczenia w dziedzinie maszyny do składania. W pierwszej epoce starał się Senefelder stworzyć sam sobie czcionki, jakie potrzebował do wykona-

nia swych sztuk teatralnych, ponieważ brakowało mu środków do nabycia najpotrzebniejszego materjału drukarskiego. „Gdybym miał potrzebne pieniądze“, pisze Senefelder sam, „byłbym sobie był wówczas kupił czcionki, prasę i papieru, a litografja nie zostałaby prawdopodobnie wynalezioną.“ Senefelder zamierzał początkowo ryć matryce liter w stali i wybijać czcionki z matryc tych na drewnie gruszy, aby tym sposobem otrzymać dowolną ilość liter. Z powodu jednak, że brakowały mu narzędzia, jak również brak mu było zdolności rysowania pisma, porzucił Senefelder te doświadczenia i wstąpił na inną drogę. Z małego zapasu liter, jaki posiadał, składał on słowa i zdania i wyciskał zestaw ten w masie, którą sam sobie ugniótł z gliny, piasku, sproszkowanego węgla i wody. Po wyschnięciu odcisku, wylewał Senefelder zagłębienia lakiem do pieczętowania z dodatkiem gipsu. Otrzymał on temsamem wypukły zestaw — stereotypowy — z którego wykonywał odbitki. Sposób ten stosował Senefelder dlatego, że potrzebował on materjał zestawowy na tylko jedną stronnicę. Jednak sposobu tego również nie zdołał udoskonalić z powodu braku środków, bo nie posiadał on nawet tyle pieniędzy, aby móc nabyć czcionek na zestawienie jednej kolumny druku.

Ideę Senefeldera, aby wybijać matryce w masie, wydoskonalili późniejsi wynalazcy a występuje ona w historji maszyny do składania w różnorodnej formie. Nawet wynalazca odlewnicy wierszów oparł się na sposobie wyciskania matryc, uzyskałby również taką światową sławę, jak przez wynalezienie litografji, o tem trzeba nam bardzo wątpić.

Drogą, którą wskazał William Church, a która miała doprowadzić do rozwiązania problematu maszyny do składania, kroczyło teraz wiele wynalazców. Z wszystkich krajów znajdujemy w pismach fachowych ówczesnych czasów notatki o nowych wynalazkach, które, o ile je zdołałem stwierdzić, podam na innem miejscu.

Brak aparatu do rozbierania czcionek, przy maszynie Churcha skłonił matematyka francuskiego Roberta Gaubert'a w roku 1826-tym do skonstruowania tegoż. Rok powiedziany można temsamem uważać za rok urodzin przyrządu do rozbierania. Dopiero później rozpoczął Gaubert również konstrukcją składarki, nie osiągnąwszy jednak żadnego pozytywnego wyniku. O rozbiórnicy Gauberta pisze ówczesny „Journal für Buchdruckerkunst“: „Rozbiórnica ta jest konglomeratem największego głupstwa.“

Więcej rozgłosu uzyskała składalnica, którą wynalazł w roku 1833 węgierski właściciel dóbr Józef Kiegl, urodzony w roku 1795 w Baja na Węgrzech. Kiegl, który był wynalazł również maszynę do rachowania, przedstawił swe modele — do składalnicy przystosował on również i rozbiornicę — w roku 1839 szlachcie węgierskiej, która umożliwiła, udzielając mu subwencji, skonstruowanie tych modeli. Również Ferdynand II i członkowie rodziny panującej udzielali mu subwencji. W końcu utworzono spółkę akcyjną i Kiegl przystąpił do skonstruowania rozbiornicy, czyli już ją wówczas nazywano „sortownicy.“ Maszyna Kiegla miała umożliwić zestawienie jednego arkusza druku pismem cicerowem w przeciągu półtorej godziny. Sortownicę puszczało się w ruch przy pomocy korby, zaś składalnicę przy pomocy klawiatury. Do ostatecznego udoskonalenia idei nie doszło, bo towarzystwo akcyjne się załamało. Straciwszy wszystkie środki pieniężne, żył Kiegl odtąd w stosunkach bardzo opłakanych, zarabiając na utrzymanie przez udzielanie lekcji fortepianu. Jednak jego duch wynalazczy nie spoczywał. Około roku 1860 wynalazł on wyciskarkę matryc: przez naciśnięcie klawisza wyciskała się czcionka na płytce mosiężnej, pokrytej powłoką wosku. Kiegl zmarł 7 stycznia 1870 r. Modele wynalazków jego były przez pewien czas wystawione w węgierskiem muzeum narodowem, później znalazły się na strychu — los, jaki podzielił jeszcze nie jeden wynalazek z dziedziny maszyn do składania.

Dr. Ludwik Rządkowski.



Notatki

Przed strajkiem drukarskim w Niemczech? Zarząd związku pracowników drukarskich w Niemczech wypowiedział na podstawie jednomyślnej uchwały, powziętej na konferencji zjazdu wszystkich prezesów lokalnych stowarzyszeń, obowiązującą od 1 kwietnia 1928 roku taryfę myt, na 31 marca 1929 roku. Dotychczas obowiązująca umowa, uznana przez pryncypałów drukarskich, nie została swego czasu uznaną przez pracowników drukarskich. Pracownicy drukarscy są zdania, że przyznana im w zeszłym roku zwyżka myt nie była wystarczającą. Pracownicy spodziewają się, że w drodze wzajemnego porozumienia uzyskają nową zwyżkę myt, jednakże nie brak prądów w kierunku wywołania strajku drukarzy.

Zaprowadzenie pisma łacińskiego w Japonji. W niemieckiem czasopiśmie literackiem „Literarische Welt“ donosi Essad-bej, że Japonja również zamierza u siebie zaprowadzić obowiązkowo pismo łacińskie. Obecnie pismo japońskie składa się z chińskich hieroglifów, do których w celu wyjaśnienia dochodzą jeszcze japońskie znaki pisarskie „Katakana“ i „Chirakana“. Na wyuczenie tych nadzwyczaj skomplikowanych znaków pisarskich potrzeba około sześciu lat, czyli tyle, ile w Europie potrzeba na studjum uniwersyteckie. Nie ulega kwestji, że pismo japońskie hamuje nadzwyczaj rozwój nauk i literatury w Japonji. Zaprowadzenie pisma łacińskiego w Japonji nie ma stanowić ukłon wobec kultury europejskiej, lecz stanowi faktyczną wewnętrzną potrzebę Japonji.

Pismo japońskie obok łacińskiego pozostanie nadal w użytku, jako pewnego rodzaju pismo państwowe, w którem nadal spisywane będą akta i dokumenty urzędowe. Również utwory poetyczne nadal pisywane będą pismem japońskiem, gdyż utwory japońskie bez znaków pisemnych, zapożyczonych z Chin, nie są wcale do pomyślenia. Chociaż alfabet łaciński zostanie zaprowadzony dla powszedniego użytku, to jednakże rzeczywiście wykształcony Japończyk bez rodzimego pisma hieroglificznego obyć się nie będzie w stanie, mianowicie na niwie poetycznej.

Statystyka telefonów na całym świecie. W ostatnich dniach ukazała się bardzo ciekawa statystyka — dotycząca rozwoju telefonów na całym świecie. Pierwsze miejsce zajmuje Ameryka, gdzie na 1000 mieszkańców przypada przeszło 190 aparatów telefonicznych. Z państw europejskich znajduje się na czołowem miejscu Danja, która na 1000 mieszkańców posiada 92 aparatów telefonicznych. Z kolei następuje Szwecja z 76 telefonami na 1000 mieszkańców, dalej Niemcy z 44 telefonami na 1000 mieszkańców, Anglja z 36 aparatami na 1000 mieszkańców, Holandja z 32 telefonami, Finlandja z 31 telefonami na tysiąc mieszkańców. Końcowe rybryki tabeli wypełniają: Francja z 21 telefonami na tysiąc mieszkańców, oraz wreszcie Italja i Hiszpanja.

POSZUKIWANE ŹRODŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źrodła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

78. Wilno — papier rysunkowy (w gatunku jak gruby Schöllehammer klejony) w rolach, jednakże w szerokości ponad 150 cm.
79. Tarnów: Tabelki kubiczne blaszane (Kubiktabellen) do obliczania drzewa okrągłego we większych ilościach.
80. Tarnów: Pieczątki do przesuwania z napisami: druk, polecono, odebrano, zapłacono i t. p.
81. Wiele (Pomorze) Papę różnego rodzaju, kartony, chorągiewki narodowe, dekoracyjne (z Grudziądza lub z Bydgoszczy).
83. Bydgoszcz — tasiemki do kas registrujących (Kassenrollen).
84. Tarnów — Szyldy emaljowane, klupy do mierzenia drzewa, kałamarze z podstawkami drewnianemi.
85. Wierbka, p. Pilica — Piasek gruby rzeczny mający być zastosowany do filtrów dla wody papierniczej.
86. Złoczów — Domina i gry towarzyskie, znaczone literami H-H.
87. Złoczów — termometry.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Henryk Sulikowski Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.